



**Wiadomości bieżące.****Poniedziałek****10**

LIPCA 1939

Amalii

Jutro: Olgi

Wschód słońca 3:17

Zachód 20:1

**TEATR WIELKI.**

Poniedziałek godz. 18 „Paryżanka”.  
Wtorek godz. 20 „Koniec i początek”.  
Środa godz. 20 „Subretka”.  
Czwartek godz. 20 „Koniec i początek”.  
Piątek godz. 20 „Subretka”.

**TEATR ROZMAITOŚCI.**

Teatr nieczynny.

**KINOTEATRY.**

APOLLO nieczynne wskutek remontu.  
BAJKA ul. Zielona: Ordynat Michorowski i ABC miłości.  
CASINO ul. Legionów 5: Zeznanie szpiega — film antyhitlerowski.  
CHIMERA ul. Akademicka: W szponach Monte Carlo.  
EMPIRE ul. Legionów 5: Zeznanie szpiega — film antyhitlerowski.  
EUROPA ul. Akademicka: Młode serca.  
KOPERNIK ul. Kopernika 9: Wyspa rozbitków.

MARYSIENKA pl. Smolki: Dwie Joasie oraz Jadzia.

MIRAŻ pl. Mariacki 10: Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny.

MUZA ul. 3-go Maja: Walka o szczęście.

PALACE ul. Legionów: Verdi z Benjami- no Gigli.

PAX ul. Franciszkańska 1a: „Strzelec z Bengali” oraz kolorowy dodatek.

RAJ pl. Mariacki: Dodek na froncie i Mały marynarz.

ROXY ul. Kętrzyńskiego 56: Panowie z towarzystwa.

STYLOWY ul. Szaszkiewicza 5: Jej ko- chany chłopiec i rewia z Refrenem.

SWIATOWID ul. Kuszewicza: Cień Szang- haj i Siódme niebo.

TON pasaż Mikolascha: Zaginiony hory- zont i Upiór na sprzedaż.

— **ZŁOTÓWKOWE PRZEDSTAWIE- NIE „PARYŻANKI”.** Dzisiaj o 18-tej w Teatrze W. po raz ostatni świetna komedia, ciesząca się dużym zainteresowaniem p. t. „Paryżanka” Becquę’a w przekładzie i reżyserii L. Schillera. Obsadę ról tworzą pp.: Z. Zyczkowska Wł. Krasnowiecki, J. Staszewski, R. Hierowski. — Wszystkie miejsca po 1 zł. — wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce.

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA KOMEDII „SUBRETKA”.** W środę 12 i w piątek 14 bm. w Teatrze W. nieodwołal- nie dwa ostatnie przedstawienia arcywesołej cieszącej się wciąż niesłabnącym powodze- niem komedii J. Devavla pt. „Subretka” z udziałem pp.: I. Brenoczy, N. Karasińskiej, J. Lelivy, M. Węgrzyna w rolach zło- wych. Wszystkie miejsca wyznaczone po 1 zł. — krzesła III balkonu po 50 gr.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY M. MASZYŃ- SKIEGO W TEATRZE W.** Wśród publi- czności Lwowa wywołały duże zaintereso- wanie gościnne występy znakomitego arty- sty Mariusza Maszyńskiego jako autora i aktora w głównej komedii pt. „Koniec i po- czątek”. — Prócz naszego gościa bio- rą w spektaklu udział pp.: N. Karasińska, M. Czajkowska, W. Zbierowska, J. Staszewski i Wł. Ratschka. Reżyserię nad całością sprawuje St. Daczyński. Dekoracje projektu M. Różańskiego.

**WYJAZD MINISTRA CIANO DO HISZPANII.**

Rzym, 10. 7. (PAT) Min. Ciano opuścił w niedzielę o godz. 21.20 Rzym, udając się z wizytą do Hiszpanii. Wło- skiemu ministrowi spraw zagraniczo- nych towarzyszy grupa rzeczoznaw- ców.

**KATASTROFY LOTNICZE I AUTOBUSOWE W BELGII I W NIEMCZECH.**

Bruksela, 10. 7. (PAT) Na odbywających się w niedzielę pokazach lotniczych z racji otwarcia Międzynarodowego salonu lotni- czego wydarzyła się katastrofa.

Podczas popisu akrobatycznego na samo- locie niemieckim pilotowanym przez kpt. Trubbenbacha, aparat runął na ziemię i rozbił się.

Pilot z potrząskanymi nogami odwiezio- ny został do szpitala wojskowego, gdzie zmarł na skutek odniesionych ran.

Wiedeń, 10. 7. (PAT) W Austrii Dol- nej nastąpiły wczoraj dwie katastrofy autobusowe z powodu szybkiej jazdy, przy czym 7 osób poniosło śmierć, 13 zaś zostało ciężko rannych.

**Giełda z dnia 10 lipca.**

Dewizy: Belgia 90.82; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 23.41; Kopen- haga 111.58; Londyn 24.99; N. Jork 533; kabeł 533 1/4 Oslo 125.57; Paryż 14.15; Sztokholm 128.77; Zurych 120.40; Włochy 28.04; Helsinki 11.02; Montreal 532.

Papiery: 4 i pół wewn. 60; 3 inw. 1 em. 75 1/2, serie 80 1/2; 2 em. nie not.; 5 kon- wersyjna 65 — 62 ost. setki — 60 drobne.

Akcje: Bank Polski 102 1/2; Cukier 35 1/2; Węgiel 31; Zieleniewski 54 1/2; Zyrardów 46 1/6; Haberbusch 56 1/4.

**Uroczysta koronacja statuy Pani Jazłowieckiej.**

Jazłowiec, 10. 7. (PAT) Położone na waż- nym szlaku „tatarskim” stare, niegdyś za- sobne miasteczko Jazłowiec i królujący nad okolicą klasztor SS. Niepokalanek, a z nimi całe kresy południowo-wschodnie, przeżyły swój wielki dzień.

Oto czczona przez całe Podole cu- downa statua N. M. P. Niepokala- nego Poczęcia, znana pod nazwą „Pani Jazłowiecka”, została uroczy- ście ukoronowana w imieniu Ojca św. Piusa XII. złotym diademem

ufundowanym przez klasztor, jego wycho- wanki, pułk ułanów jazłowieckich ze Lwowa i społeczeństwo ziem kresowych. Cała oko- lica Jazłowca przybrała odświętny wygląd.

W ciągu soboty i rankiem w niedzielę przybyli do Jazłowca J. E. ks. arcyb. metro- polita lwowski dr Bol. Twardowski biskup połowy ks. Gawlina, ks. biskupi Paziak, Niemira, Okoniewski i Tomaka, ks. biskup obrz. gr. kat. Latyszewski i przeor OO. Paulinów z Jasnej Góry O. Motylewski. Z ramienia władz cywilnych wziął udział w uroczystościach wojewoda tarnopolski mgr. T. Malicki, a imieniem władz wojskowych

przybył gen. Kleberg ze Stanisławowa.

Na krótko przed godz. 10 przed ołtarzem zbudowanym na specjalnej galerijce u stóp cudownej statuy, ks. koronator Czyżewski w obecności J. E. ks. Prymasa rozpoczął na- bożeństwo poprzedzające koronację.

Po Mszy św. przemówił do zgromadzo- nych tłumów wiernych ks. Prymas Hlond. W duszę słuchaczy zapadały głęboko słowa ks. Prymasa

o tej polskiej ziemi przepojonej od wieków krwią polską, sławnej zwy- cięstwami polskich rycerzy nad ta- tarskimi, tureckimi i bolszewickimi zagonami,

ziemi, którą Przenajświętsza Panna wybrała sobie na siedzibę, dając tym widomy znak, że jej szczególną łaską cieszą się obrońcy wiary i kultury na tych kresowych stanicach.

Po kazaniu nastąpił kulminacyjny punkt uroczystości. — Wśród przejmującej ciszy przystępuje do statuy ks. Prymas Hlond w asyście duchowieństwa i składa na głowie „Pani Jazłowieckiej” złoty diadem mieniący się tęczą brylantów.

**Nowe lotnisko w jarze Dniestru.**

Wsie i osady położone w przepięk- nym jarze Dniestru na terenie woj. stanisławowskiego, mające wszelkie szanse stania się lotniskami, a nawet uzdrowiskami, do niedawna pozosta- wiały w zupełnym zapomnieniu. Do- piero dzięki zainteresowaniu się ni- mi przez Wojew. Międzykomunalny Zw. „Karpaty Wschodnie” zostały

wprowadzone od 2 lat do wielkiej gromady lotnisk polskich, tworząc w nich oryginalną, pełną uroku grupę.

Największe szanse rozwoju między ni- mi ma jednak Horodnica, w pow. horodeńskim. Cicha ta wioścyczna leżąca w przepięknym zakolu Dnie- stru należy do jednej z najstarszych osad w Polsce wznosząc się na miej- scu prehistorycznego grodziszca i

późniejszego obozowiska legionów cesarza Trajana. Tak jak niegdyś zbroj- nie strzegła imperium rzymskie przed wrogiem, tak i dziś dzięki swemu nad- zwyczaj łagodnemu klimatowi, przy

równoczesnym silnym, nasłonecznie- niu, stała się klimatyczną fortecą prze- ciw najgroźniejszemu wrogowi ludzko- ści — chorobie dróg oddechowych i wyczerpaniu nerwowemu. Gdy dojeź- dza się do wsi, lśni w słońcu srebrna

tafla wód Dniestru, a przed oczyma rozprzestrzenia się panorama wsi, któ- rej schludne domostwa wprost toną

pośród winnic i sadow morelowych. Bujna zieleń w połączeniu z bielą donków, czerwienią gleby i piasku

oraz stercząca tu i ówdzie potężne głazy czerwonego piaskowca podkre- ślają malowniczość tego zakątka. Za- nim Horodnica stała się lotniskiem, a

szczególnie centralnym wczasowi- skiem dla robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w Rob. Instytucie Oświaty i Kultury im. Ze

romskiego w Warszawie przeprowa- dzono w niej staraniem „Karpat Wschodnich” i starosty pow. Rutkow- skiego, konkursy czystości i zdrowia

w chacie wiejskiej, kursy racjonalnego gotowania i przeprowadzono konie- czne inwestycje w chatach wieśniac- zych. Poza tym wysiłkiem gromady

rozszerzono ulice i obsadzono je drzewkami alejowymi, pousuwano szpecące wieś mury wzniesione wed- ług zwyczaju datującego się z czasów

tatarskich najazdów obok zagród od strony ulic, pozakładano deptaki i chodniki wykładane kamiennymi płytami, pozakładano skwery i zieleńce

kanon też niezbyt szczęśliwy, podobnie fi- nisz.

P. Maszyński nie ma prawdopodobnie sam złudzeń co do swej sztuki, skoro 1) nie wystawił jej w Warszawie, ale zjechał z nią aż do Lwowa, 2) prapremiera ukazała się na scenie w okresie kanikuly. Jeśli tak jest w istocie — nie miejmy do p. Maszyńskiego pretensyj, zwłaszcza że napisanie dobrej sztuki nie jest rzeczą łatwą, nawet jeśli się jest dobrym aktorem.

O ile za tę nowość można być wdzięcz- nym autorowi, to jeno dlatego, że stworzył w niej wdzięczny typ Zosi, którą grała świe- tnie p. Nina Karasińska. To młodzieńcze, przemile stworzenie jest naprawdę klej- notem lwowskiej sceny, odkrytym oczywiście

tylko przypadkowo, dzięki „Subretce”. Aż do „Subretki” mało się jakoś słyszało o tej artystce. Widać musiała się dopiero sama „odkrywać”. O jej grze w sztuce p. Maszyń- skiego można się wyrazić tylko w superla- tywach, choć i tutaj nasuwa się małe zastrze- żenie. Oto w trzecim akcie Zosia przestaje być tym słodkim, naiwnym podlotkiem, jak- kim widzieliśmy ją w akcie I. i II. i pocyna sobie bardzo swobodnie. Pije wino, umie

śpiewać te same rzeczy, co dwaj starsi pa- nowie, pozwala się całować, wyznaje miłość itd. Skąd taki nagły skok w naiwnym i skro- mnym dziewczętku, jakim poznaliśmy je w obu poprzednich aktach?

Ale to już nie jest wina p. Karasińskiej. Trudno, by najlepsza artystka zrobiła uda- tniejszą kreację niż to wynika z autorskie- go egzemplarza lub ze wskazówek reżysera. Ostatecznie autora mogło ponieść, ale wi- nien to być naprawić reżyser. Dzięki niemu, typ Zosi w trzecim akcie był trochę nierów- nym.

Partnerem p. Karasińskiej był sam p. Ma- szyński, jako Kazimierz, gdy aż się prosił p. Węgrzyn. P. Maszyńskiego znamy jako doskonałego aktora, ale sam przyzna że na amanta nie bardzo się nadaje. Sposób śmia- nia się, doskonały w „Królowej Madagas- karu” — tutaj trochę nieodpowiedni.

Pierwszorządnie zagrała „Panią” p. Mila Czajkowska, która rzecz można, była filarem sztuki. Jej patos, histeria, wybuchowość, kłótniowość — to jakby wzięte wiernie z ży- cia niektórych małżeństw. Ze swej roli wy- wiązała się doskonale, choć mogła popusć kreację zarówno brakiem jak nadmiarem temperamentu. Ta rola nie mogła zostać le- piej obsadzona. Dobry jak zwykle był p. Ja- nusz Staszewski w roli „Pana”, niemniej do- bry p. Ratschka, jako stary Jan, P. Zbie- rzowska zrównoważona i taktowna, ale wy- stąpiła zbyt krótko, by o niej powiedzieć coś więcej.

O dekoracjach można nie pisać. Wystar- czy jeśli się wie, że je robił p. Różański.

Mimo niektórych usterek — sztuka po- winna mieć powodzenie. **Bz.**

Mimo niektórych usterek — sztuka po- winna mieć powodzenie. **Bz.**

Mimo niektórych usterek — sztuka po- winna mieć powodzenie. **Bz.**

**„Co zwiedzać we Lwowie?”**

MUZEA:

1. Historyczne m. Lwowa (Rynek 4, otwarte 10—14).
2. Narodowe króla Jana III (Rynek 6, otwarte 10—14).
3. Przemysłu Artystycznego (I cz. Galerii Miejskiej, Hetmańska 20, w godz. 9—14).
4. Galeria i Muzeum im. Lubomir- skich (ul. Ossolińskich 2).
5. Zbiory im. B. Orzechowicza (II cz. Galerii Miejsk., ul. Ossolińskich 3, otwarte 10—14).
6. Im. Dzieduszyckich (ul. Rutow- skiego 13, otw. od 10—14).
7. Tow. Naukowe im. Szewczenki (Czarnieckiego 26, otw. 10—14).
8. Stauropigii (Blacharska 9, otw. 10 —14, prócz niedziel i świąt gr- katol.).
9. Żydowskie (Bernsteina 12, II. p., otw. 10—14, wstęp wolny).

**PANORAMA RAĆLAWICKA**

(od 9 do wieczora) i Diorama Lwowa — pl. Targów Wschodnich.

W Związku Popierania Turystyki m. Lwowa, ul. Kilińskiego 4, tel. 21-0-21, można otrzymać bezpłatne in- formacje; zamawiać kwalifikowanych przewodników, nabywać karty na zwiedzanie Muzeów po zł 1.20 lub zł 0.80 dla młodzieży szkolnej, otrzymać tanie kwatery i wyżywienie.

**Program radiowy.**

WTOREK, 11 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Modlitwa Ułana Jazłowieckiego. — 7.00 Lw. Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 7.45 Koncert. — 8.15 „Dzieci mają głos”. — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hej- nał. — 12.05 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — W prze- wie ok. godz. 13.15 „Miasto na wulkanie” — odczyt wygl. Zdzisław Łempicki. — 13.40 Lw. Koncert żyweń. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Giełda. — 14.45 Życie lasu — pogadanka. — 15.00 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 15.50 Przegląd aktualn. fin.-gosp. — 16.00 Dziennik poł. — 16.10 Pogad. — 16.20 Od wioski do wio- ski — aud. muzyczna. — 16.45 Kronika li- teracka. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z mi- asta i prowincji. — 17.10 Lw. Maurice Ravel — płyty. — 17.45 Skrzynka techniczna w oprac. inż. J. Mińskiego. — 18.00 Utwory wiolonczelowe kompozytorów rosyjskich. — 18.30 Recital organowy. — 19.00 Audycja dla robotników. — 19.30 Przy wieczery. — 20.25 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka inż. Wł. Zydłowicza pt. „Nowy szkodnik zie- mniaczany”. — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokal. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe. — 21.00 Lw. Kon- cert kameralny Muzycznego Ogniska waka- cyjnego Liceum Krzemienieckiego. Transm. z Krzemieńca. — 22.00 „Rosja i Francja w początkach Wielkiej Wojny”. — 22.15 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. — 22.45 Jacques Ibert: Escapes — poemat symfon. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego Komun. meteor. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

tylko przypadkowo, dzięki „Subretce”. Aż do „Subretki” mało się jakoś słyszało o tej artystce. Widać musiała się dopiero sama „odkrywać”. O jej grze w sztuce p. Maszyń- skiego można się wyrazić tylko w superla- tywach, choć i tutaj nasuwa się małe zastrze- żenie. Oto w trzecim akcie Zosia przestaje być tym słodkim, naiwnym podlotkiem, jak- kim widzieliśmy ją w akcie I. i II. i pocyna sobie bardzo swobodnie. Pije wino, umie

śpiewać te same rzeczy, co dwaj starsi pa- nowie, pozwala się całować, wyznaje miłość itd. Skąd taki nagły skok w naiwnym i skro- mnym dziewczętku, jakim poznaliśmy je w obu poprzednich aktach?

Ale to już nie jest wina p. Karasińskiej. Trudno, by najlepsza artystka zrobiła uda- tniejszą kreację niż to wynika z autorskie- go egzemplarza lub ze wskazówek reżysera. Ostatecznie autora mogło ponieść, ale wi- nien to być naprawić reżyser. Dzięki niemu, typ Zosi w trzecim akcie był trochę nierów- nym.

Partnerem p. Karasińskiej był sam p. Ma- szyński, jako Kazimierz, gdy aż się prosił p. Węgrzyn. P. Maszyńskiego znamy jako doskonałego aktora, ale sam przyzna że na amanta nie bardzo się nadaje. Sposób śmia- nia się, doskonały w „Królowej Madagas- karu” — tutaj trochę nieodpowiedni.

Pierwszorządnie zagrała „Panią” p. Mila Czajkowska, która rzecz można, była filarem sztuki. Jej patos, histeria, wybuchowość, kłótniowość — to jakby wzięte wiernie z ży- cia niektórych małżeństw. Ze swej roli wy- wiązała się doskonale, choć mogła popusć kreację zarówno brakiem jak nadmiarem temperamentu. Ta rola nie mogła zostać le- piej obsadzona. Dobry jak zwykle był p. Ja- nusz Staszewski w roli „Pana”, niemniej do- bry p. Ratschka, jako stary Jan, P. Zbie- rzowska zrównoważona i taktowna, ale wy- stąpiła zbyt krótko, by o niej powiedzieć coś więcej.

O dekoracjach można nie pisać. Wystar- czy jeśli się wie, że je robił p. Różański.

Mimo niektórych usterek — sztuka po- winna mieć powodzenie. **Bz.**

Mimo niektórych usterek — sztuka po- winna mieć powodzenie. **Bz.**

Mimo niektórych usterek — sztuka po- winna mieć powodzenie. **Bz.**

**TEATR WIELKI.****„Koniec i początek”**

komedia w 3 aktach Mariusza Maszyńskiego

Gdybyśmy chcieli oceniać wartość sztuki M. Maszyńskiego z perspektywy literackiej — ocena nie wypadłaby zbyt przychylnie. Temat dość szablonowy. Podobne historie z agentkami elektrycznych odkurzaczy czy froterek widzieliśmy już w kinie, ale że co- raz trudniej o oryginalne pomysły, można- by od biedy i tym zadowolnić się, pod wa- runkiem, że autor stworzy zeń zgrabnie zmontowaną, dowcipną sztukę sceniczną.

Niestety p. Maszyńskiemu sztuka nie bar- dzo się udala. Z pierwszym i drugim aktem dał sobie jako tako radę, ale w trzecim, tym najważniejszym, nie dopisał. Stworzył sy- tuację cokolwiek za sztuczne. Dowcipu ską- po, dużo komplikacji, żeby zapełnić po- trzebny czas, żadnych perypetyj. Śpiewacki

kanon też niezbyt szczęśliwy, podobnie fi- nisz.

P. Maszyński nie ma prawdopodobnie sam złudzeń co do swej sztuki, skoro 1) nie wystawił jej w Warszawie, ale zjechał z nią aż do Lwowa, 2) prapremiera ukazała się na scenie w okresie kanikuly. Jeśli tak jest w istocie — nie miejmy do p. Maszyńskiego pretensyj, zwłaszcza że napisanie dobrej sztuki nie jest rzeczą łatwą, nawet jeśli się jest dobrym aktorem.

O ile za tę nowość można być wdzięcz- nym autorowi, to jeno dlatego, że stworzył w niej wdzięczny typ Zosi, którą grała świe- tnie p. Nina Karasińska. To młodzieńcze, przemile stworzenie jest naprawdę klej- notem lwowskiej sceny, odkrytym oczywiście

tylko przypadkowo, dzięki „Subretce”. Aż do „Subretki” mało się jakoś słyszało o tej artystce. Widać musiała się dopiero sama „odkrywać”. O jej grze w sztuce p. Maszyń- skiego można się wyrazić tylko w superla- tywach, choć i tutaj nasuwa się małe zastrze- żenie. Oto w trzecim akcie Zosia przestaje być tym słodkim, naiwnym podlotkiem, jak- kim widzieliśmy ją w akcie I. i II. i pocyna sobie bardzo swobodnie. Pije wino, umie

śpiewać te same rzeczy, co dwaj starsi pa- nowie, pozwala się całować, wyznaje miłość itd. Skąd taki nagły skok w naiwnym i skro- mnym dziewczętku, jakim poznaliśmy je w obu poprzednich aktach?

## Expose ministra spraw zagr. Turcji.

Ankara, 10. 7. (PAT.) Przed rozejściem się na ferie letnie, które trwać będą do 11 września, wielkie zgromadzenie narodowe wysłuchało expose ministra spraw zagranicznych Saradzoglu o stosunkach międzynarodowych i polityce zewnętrznej Turcji. Minister spręczywał najpierw zasady polityki zewnętrznej rządu tureckiego. Zasadą tą jest:

**pokój w kraju i pokój na świecie.** Zwolennikami pokoju — podkreślił minister — byliśmy wczoraj, jesteśmy dziś i będziemy jeszcze jutro. Minister dodał, że jeżeliby któregoś dnia chcieliśmy sprzedać nam pokój drożej niż wojnę, pokażemy, że

umiemy również prowadzić wojnę i odnosić zwycięstwa. Przez długie lata Turcja szukała pokoju, krocząca po drodze neutralności. Ponieważ istniała silna Liga Narodów, a dyskusje ideologiczne ograniczały się do dziedziny akademickiej, wydawało się, że ewentualna wojna będzie mogła być zlokalizowana.

Lecz Liga Narodów straciła swój dawny prestiż, inicjatywy rozbrojenia zakończyły się fiaskiem, powstały osie, a fakty dokonane przeprowadzone siłą, zniszczyły kilka krajów częściowo, a niektóre nawet zupełnie, przy czym wydarzenia te nie mają nic wspólnego z legalnością.

Europa środkowa i wschodnia przeżywała poważny kryzys. Kryzys ten nie zniknął jeszcze z Europy wschodniej. Wreszcie została okupowana Albania, wówczas to postanowiliśmy, kontynuując naszą politykę pokoju, porzucić drogę neutralności i wzmocniliśmy naszą wagę frontu pokoju.

Ogłosiliśmy wówczas znaną deklarację angielsko-turecką.

Właśnie dla konsolidacji pokoju przystąpiliśmy do frontu pokojowego.

Równoległe z kontaktami z Anglią, Turcja nawiązała kontakt z Francją. Po uregulowaniu sprawy Sandżaku Aleksandretty nie było już żadnego zagadnienia spornego pomiędzy Francją a Turcją, wobec czego podpisaliśmy również z rządem paryskim deklarację dostojnie taką samą jak z Anglią i weszliśmy rokowania o zawarcie ostatecznego układu pomocy. Obecnie ustalane są szczegóły

długotrwałego układu ostatecznego turecko-angielsko-francuskiego i opracowuje się traktat współpracy angielskotureckiej we wszystkich dziedzinach.

Minister przeszedł do omówienia stosunków turecko-sowieckich podkreślając że

przejście ze Związkiem sowieckim pozostała nienaruszona. Przechodząc do sprawy porozumienia bałkańskiego, minister oświadczył, że pakt bałkański w dalszym ciągu

## SYN PREZYDENTA ROOSEVELTA NIE WIERZY W STAŁOŚĆ USTAWY O NEUTRALNOŚCI.

Londyn, 10. 7. (PAT) Elliot Roosevelt, syn prezydenta Stanów Zjednoczonych, który ostatnio zdobył sobie pewien rozgłos komentarzami prasowymi, występując w nich czasami przeciwko posunięciom swojego ojca, przemawiał wczoraj przez radio amerykańskie na temat ustawy o neutralności.

Roosevelt nalegał, by Ameryka złożyła deklarację, iż sympatie jej są zdecydowanie po stronie demokracji europejskich.

Deklaracja ta — zdaniem Roosevelta — bardziej przyczyni się do usunięcia ryzyka wojny, niż wszystkie słowa o neutralności.

Nie wierzę — oświadczył Roosevelt — by ta ustawa o neutralności warta była papieru, na którym jest napisana. Jeżeli dojdzie do wojny, ustawa ta zostanie natychmiast podarta w kawalki.

Winniśmy przeto dać poznać światu, że w przytłaczającej większości sympatyzujemy z demokracjami europejskimi. Powinniśmy im sprzedawać wszystko, co tylko zechcą, jeśli zapłacą za to i wywieżą z Ameryki własnymi statkami.

gu oddawać będzie z tą samą siłą, co poprzednio usługi sprawie pokoju na Balkanach, jak to wykazały ostatnie spotkania i rozmowy. W zakończeniu minister powiedział: Naszą polityką jest polityka pokoju dla nas i pokoju dla wszystkich. Jesteśmy przywiązani do pokoju każdym naszym fibrem, ale do pokoju gwarantującego nasz honor i nasze bezpieczeństwo, oraz nie naruszającego zobowiązań, z którymi złączony jest ten honor i bezpieczeństwo.

## Potwierdzenie gwarancji angielsko-francuskiej przeciw próbie naruszenia niepodległości i praw Polski.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Minister Bonnet udzielił paryskiemu korespondentowi „Sunday Times“ wywiadu, w którym oświadczył m. in., że stosunki pomiędzy Francją i Wielką Brytanią nie mogą być lepsze niż są dzisiaj.

Francja i Wielka Brytania mają nie tylko obowiązek utrzymania całości i niepodległości swych imperiów, mają one również

### OBOWIAZEK UTRZYMANIA W ŚWIECIE PEWNEGO STOPNIA BEZPIECZEŃSTWA.

Jest nie do zniesienia, aby narody musiały się bać codziennie o granice swych terytoriów. Jest nie do zniesienia, aby

### BUDZIŁY SIĘ ONE KAŻDEGO RANKA Z OBAWĄ PRZED GWALTEM I WOJNĄ.

Wysiłki, jakie rozwija nasza dyplomacja, mają jeden tylko cel: utrzymanie bezpieczeństwa narodów i zapewnienie pokoju.

Nawiązując do wysiłków, zmierzających do zawarcia układu z Sowietami, min. Bonnet oświadczył:

## Otwarcie Instytutu Higieny Morskiej i Tropikalnej.

Liga Morska i Kolonialna głosząc hasła kolonialne, domagając się własnych źródeł surowcowych — dąży obecnie w pierwszym rzędzie do zorganizowania szkolnictwa kolonialnego, aby móc przygotować zastępy niezbędnych dla pracy w koloniach fachowców.

Na tym odcinku zanotować możemy nowy krok naprzód. Mianowicie dnia 28 czerwca br. w ramach „Dni Morza“ nastąpiło uroczyste otwarcie w Gdyni „Instytutu Higieny Morskiej i Tropikalnej“. Instytut ten przekształcony z filii gdyńskiej Państwowego Zakładu Higieny powstać mógł m. in. dzięki poważnemu finansowemu wsparciu Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Zaznaczyć należy, że L. M. K. nie tylko przyczyniła się do zorganizowania Instytutu, lecz również drogą subydiów udzielonych lekarzom na studia w wyspecjalizowanych już uczelniach zagranicznych, umożliwiła pogłębienie wiedzy w zakresie medycyny tropikalnej tym lekarzom, którzy z Instytutem będą ściśle współpracować. Mianowicie m. in. jeden z tych lekarzy, jako stypendysta Ligi ukończył niedawno w Marsylii kurs Medy-

## Niemcy o swoim sojuszniku włoskim.

W roku 1932 ukazała się drukiem praca Ewalda Banse'go pt. „Raum und Volk im Weltkriege“. W pracy tej dzisiejszy sojusznik Niemiec hitlerowskich został scharakteryzowany jak następuje:

„Oceniając sytuację Włoch od strony wojenno-gospodarczej, zwrócić trzeba uwagę na niepozabawiony specjalnej wymowy fakt, że Włochy eksportują co prawda nadwyżkę pewnych gatunków produktów rolnych, jak: jedwab, warzywa, owoce,

knopie, sery, ryż, oliwę i wino, lecz że te same Włochy są zmuszone importować pokaźne ilości zbóż, mięsa i ryb, by móc żyć.

Przemysł jest pozatem uzależniony od importu z zewnątrz, gdyż Włochy nie posiadają prawie wcale żelaza, ani węgla, a dopiero od niedawnego czasu przemysł północno-włoski otrzymuje siłę efektywną. Z eksploatacji rzek alpejskich Włochy muszą więc importować: wełnę, bawełnę, węgiel, skóry, drzewo, żelazo, miedź, benzynę i ropę. Z powyższych względów

Włochy nie są zdolne prowadzić wojny nowoczesnej bez dowozu z zewnątrz, niezależnie od tego Włochy liczyć się muszą poważnie — ze względu na swoje granice morskie — z silniejszym na morzu przeciwnikiem. To są dwie przyczyny, które zmniejszają niesłychanie możliwość wojenną Włoch.

Dochodzi do tego jeszcze jedna ważna przyczyna, a jest nią

niepewny charakter narodowy. Włocha cechuje żywiołowe parcie naprzód i szybkie osłabienie. Nie wytrzymuje on twardych obciążeń nerwowych na dłuższych dystansach, gubiąc się łatwo w panicznej ucieczce.

Włoch chciałby chętnie dużo zyskać i uchodzić za zwycięzcę, ale bez większego ryzyka.

Umie on doskonale posługiwać się innymi, którzy za niego wyciągają kasztany z ognia, a kiedy to się stało, sam zabiera się do rzeczy szybko i ochoczo. Z tego względu

Włoch staje zawsze po stronie silniejszego, choć jako sojusznik i towarzysz broni jest on niepewny.

Z trudem bowiem zdobywa się on na spokojną i twardą pracę przegotowawczą, niezbędną w rzemiośle wojennym, co nie przeszkadza temu, że lubi by o nim wiele mówiono i chwalono jego wyczyny.

To, że Włochy w początkach wojny światowej neutralne, po 10 miesiącach wystąpiły przeciwko nam, było z góry do przewidzenia. Decyzja Włoch wpływała z ich duchowej postawy, mianowicie z ogłaszania się za łatwą zdobyczą bez równoczesnego ryzykowania...

Flaga, powiewająca nad Gibraltarem i Kanalem Sueskim, przedej decyduje o tym, po czyjej stronie staną Włochy, niż flaga państwa, sąsiadującego z nimi od północy“.

Koniunktura się zmieniła i sojusznik włoski w oczach Niemców wzrósł do potężnych rozmiarów. Przypominamy jednak, że nie wolno zapominać o ocenie sprzed kilku zaledwie lat.

## ECHA PRACY KRÓTKOFALÓWEK ZA OCEANEM.

Polskie stacje krótkofalowe pracujące „dla Europy i obu Ameryk“ spotykają się często z głosami prawdziwego uznania zarówno w formie listów jak i głosów prasy zagranicznej oraz polskiej emigracyjnej.

Jako jeden z przykładów reakcji emigracji polskiej za oceanem można podać inicjatywę Codziennego Niezależnego Kurjera Polskiego w Argentynie, który wprowadził stały dział pt. „Co podaje Polskie Radio z Warszawy“. W dziale tym zamieszczane są codziennie wiadomości wysłuchane w Argentynie za pośrednictwem polskich stacji krótkofalowych.

jednak dla uniknięcia zbędnych poszukiwań należy po przyjeździe na miejsce zgłosić się do Biura Kwaterno-kowego, które posiada dokładną ewidencję wszystkich wolnych pokoi.

Przy wyjeździe na Hel należy posiadać dowody osobiste z poświadczonym obywatelstwem wzgl. legitymacje urzędnicze oraz przepustkę, którą wydaje Komenda miasta Gdyni, ul. 10 Lutego 29, lub jej ekspozytura w Przydni Żegluga Polskiej na moło Prezydenta.

Karty uczestnictwa L. P. T. są już do nabycia w przedstawicielstwach Ligi na wszystkich większych stacjach kolejowych i w Biurach Podróży.

Nie zaniedbaliśmy niczego, aby rokowania doprowadziły do pomyślnego wyniku i mamy nadzieję, że podczas najbliższych rozmów

### MOŻLIWE BĘDZIE NADANIE IM SZCZĘŚLIWEGO ZAKOŃCZENIA.

W sprawie Polski minister przypomniał przemówienie premiera Daladier z 13 kwietnia i swoją deklarację z dnia 9 czerwca, po czym dodał:

Francja i Polska dają sobie gwarancje wzajemne natychmiast i bezpośrednio przeciwko wszelkiej pośredniej czy bezpośredniej groźbie, mogącej godzić w ich interesy życiowe. Polska wie, że może liczyć nie tylko na swe przyszłowie bohaterstwo, lecz również

NA POPARCIE BEZ ZASTRZEŻEN ZE STRONY WIELKIEJ BRYTANII I FRANCJI PRZECIWKO WSZELKIEJ PRÓBIE NARUSZENIA JEJ NIEPODLEGŁOŚCI I PRAW.

W zakończeniu minister podkreślił, że jednomyślność opinii i niezłomna decyzja Francji pozwalają patrzeć w przyszłość z pełnym spokojem.

cyny i Farmacji Tropikalnej, drugi kończy obecnie kurs Medycyny i Higieny Tropikalnej w Londynie, trzeci znów wyjechał do Francji, Senegalu i Dakaru, celem przestudiowania metody nauczania, programów szkolenia i poznania warunków ew. praktycznego nauczania polskich lekarzy okrętowych i kolonialnych w szpitalach i Instytucie Portowym w Dakarze. Projektowane są przez L. M. K. jeszcze inne wyjazdy lekarzy z Polski — aby zwiększać coraz bardziej zastęp specjalistów w tej dziedzinie.

Jaka będzie praca powyższego Instytutu Higieny Morskiej i Tropikalnej? Otóż Instytut poza normalnymi zadaniami Państwowych Zakładów Higieny dla obszaru miasta Gdyni i powiatu morskiego, spełniać będzie rolę ośrodka wyszkoleniowego dla lekarzy okrętowych, portowych, emigracyjnych i kolonialnych, organizując odpowiednio kursy specjalizujące. Instytut prowadzi będzie badania naukowe nad zagadnieniami higieny pracy okrętowej, portowej i nad zdrowotnością naszej emigracji w krajach tropikalnych.

## Wakacyjne pobyty ryczałtowe nad Bałtykiem.

Od 1 lipca rb. zaczyna się okres tanich pobyków ryczałtowych nad Bałtykiem i od tego też dnia aż do 30 września obowiązywać będą 50 proc. zniżki kolejowe udzielane posiadaczom kart uczestnictwa L. P. T. Zniżka stosowana będzie w ten sposób, iż za przejazd nad morze pobierana będzie normalna opłata, powrót zaś po najmniej 6-dniowym pobycie nastąpi bezpłatnie.

Do dyspozycji letników oddano 23 położone na wybrzeżu miejscowości, gdzie liczne rzesze osób spragnionych wypoczynku nad Bałtykiem spędzą wakacje tanio i z korzyścią dla zdrowia.

Najtańszymi miejscowościami są Mechelinki i Rewa, gdzie koszt dzienny

wynosi od zł. 3.50. Za zł. 4 dziennie można mieszkać w Gnieźdźewie, Ostrowie, Pierwoszyńcu i Tupadłach. W Pucku, Swarzewie, Wielkiej Wsi pobyt kosztuje od zł. 4.50. W Chłapowie i na Jasnym Wybrzeżu od zł. 5, w Karwi zł. 5.50 i wreszcie w pozostałych miejscowościach wybrzeża, a więc w Jastarni, Jastrzębiej Górze, Juracie, na Helu i w Orłowie można znaleźć pensjonat już od zł. 6 wwyż.

Cena karty uczestnictwa ustalona została na zł. 44 (przy przejeździe z odległości do 200 km.), oraz zł. 46, przy przejeździe dalszym. Karta posiada jednak kupon wartości zł. 36, która to suma bonifikowana jest z rachunku w hotelu lub pensjonacie. Wybór pensjonatów jest dowolny,

**NOMINACJE I PRZENIESIENIA NOTARIUSZÓW.**

P. Minister sprawiedliwości zamianował asesorów notarialnych w Okręgu Izby Notarialnej we Lwowie: Zbigniewa Kamińskiego notariuszem w Zablotowie i Jerzego Kokurewicz-Koryźną notariuszem w Zabuju.

P. Minister sprawiedliwości przedstawił następujących notariuszów: Andrzeja Hałacińskiego z Łucka do Stanisławowa, Jana Höffnera z Nadwórnej do Kołomyi, Józefa Rowińskiego z Zablotowa do Nadwórnej i Włodzimierza Gielitowicza z Żabiego do Jabłonowa.

**Ogłoszenia urzędowe.**

**LICYTACJA**

III. Km. 1143/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie rewiru III. Marceli Szamocki, mający kancelarię w Stanisławowie, ul. Pierackiego Nr. 53 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lipca 1939 o godz. 13-iej w Stanisławowie, ul. POW. Nr. 48 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z kredeńsu maszyn do szycia, 2 szaf. psychy, 2 szafek i 2 kilimów, oszacowanych na łączną sumę zł. 660. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III. Stanisławów, 23 czerwca 1939. 2643K

XI. Km. 562/39, 890/39, 825/39. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejsk. we Lwowie Rewiru XI. z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Nowy Świat 22/II. p. obwieszcza, że w dniu 14-tym lipca 1939 o godz. 10-tej 30 przedpoł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną auta ciężarowego „Chevrolet” znajdującego się w garażach p. Józefa Kaufmanna przy ul. Magazynowej 5. Nr. auta rej. A. 41 polic. 41944, oraz w tym samym dniu o godz. 9-tej 30 przedpoł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do dłużnika w jego mieszkaniu przy ul. Głębokiej 4, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, oraz fortepianu wiedeńskiego „Fritza”. Ruchomości te oglądać można w miejscach sprzedaży w dniach licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru XI. Lwów, 9 lipca 1939. 2639K

IV. Km. 786/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru IV. Ferdynand Kiesel, mający kancelarię we Lwowie, ul. Janowska Nr. 18 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lipca 1939 o godz. 10.45 we Lwowie, ul. Szpitalna Nr. 15 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika, składających się z maszyny do pisania, mebli i 10 beczek śledzi, oszacowanych na łączną sumę zł. 930. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru IV. Lwów, 23 czerwca 1939. 2653K

Km. 249/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Mielnicy podolskiej Zygmunt Kędziński, mający kancelarię w Mielnicy w Sądzie gr. Nr. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lipca 1939 o godz. 10 w Germakówce w lesie Murawiniec i na leśniczówce odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do p. Hr. Władysława Baworowskiego i p. Michała Rudolfa 2 im. Baworowskiego właścicieli dóbr zam. we Lwowie, składających się z 1 kredensu, 6 szaf, 4 łóżka żelazne ze siatkami sprężynowymi 4 szafki nocne, 4 umywalki, 4 parawany, 1 ogrzewalnik, 1 wanna, 4 wieszaki, 15 krzesel 25 foteli, 9 obrusów, 5 kilimów, 10 waz, naczynie stołowe, 115 metrów drzewa miękkiego sągowego, 44 m. drzewa dębowego, 15 m. drzewa grabowego 59 kóp drzewa mieszanego, oszacowanych na łączną sumę zł. 2308 gr. 50. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Mielnica podol., 9 czerwca 1939. 2649K

VIII. Km. 715/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie VIII. rewiru Bolesław Mycko, mający kancelarię we Lwowie, ul. Grottgera Nr. 10 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1939 o godz. 11.30 we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 20 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z 1 maszyny do pisania marki Underwood, 1 szafki oszkl. na druki, 1000 kg. ołowianych różnych czcionek itp., oszacowanych na łączną sumę zł. 1.300. VIII. Km. 748/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Dnia 14 lipca 1939 o godz. 11-iej we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z urządzenia

biurowego oraz 100 krzeseł kinowych itp., oszacowanych na łączną sumę zł. 1840. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru VIII. Lwów, 22 czerwca 1939. 2654K

Km. 368/39. Sprawa Liny Schlüsselberg i tow. ca Chana Bier w Łańcucie. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Łańcucie Stanisław Wojnarowicz, mający kancelarię w Łańcucie, ul. Grunwaldzka Nr. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 lipca 1939 o godz. 15-iej w Łańcucie Rynek odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Chany Bier w Łańcucie, składających się z płótna, barchanu, ceigu, popeliny, zefiru i innych materii, a ponadto urządzenie sklepowe, składające się z 3 lad, półki z desek i drabiny, oszacowanych na łączną sumę zł. 370 gr. 95. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Łańcut, 7 lipca 1939. 2644K

I. Km. 670/39, 438/39 i I. Km. 441/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Kołomyi rewiru I. urzędujący w Kołomyi, przy ul. Kraszewskiego Nr. 14 na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że I. w dniu 17 lipca 1939 o godz. 9-iej rano w Pererowie, względnie na rynku w Kołomyi o godz. 15-tej odbędzie się druga publiczna licytacja następujących ruchomości: 2 dubeltówki 1 kredens. 1 kilim, 1 szafa, 1 biurko, 1 stół duży, 1 lustro w ramach czarnych, 1 kredens mały, 1 zegar ścienny, 1 aparat radiowy, 2 kilimy, 4 fotele małe, 2 duże fotele 1 kanapka, oszacowanych na kwotę 1.040 zł. II. w dniu 21 lipca 1939 r. o godz. 15-tej w Kołomyi, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 37 odbędzie się druga publiczna licytacja następujących ruchomości: 1 szpularka z motorem elektr. do nawijania nici, 1 snuwalka z motorem, 5 warsztatów do wyrobów jedwabiu z motorem elektr., 5 stołów, 4 krzesła, 12 naczyń tkackich, 40 płacht tkackich, aparat do mierzenia jedwabiu, 1 biurko, 1 szafa, oszacowanych na kwotę 15.184 zł. III. w dniu 20 lipca 1939 o godz. 10.30 przedpoł. w Kołomyi, przy ul. Piłsudskiego 39 Kazimierza 3 i Dekerta 12 odbędzie się pierwsza publiczna licytacja następujących ruchomości: 7 szt. welwetina o różnych des., 8 szt. fustianu około 100 m., 5 szt. „Sybiru”, 21 szt. jedwabiu 5 szt. „Bojki” 18 szt. „London” kamg., 3 szt. „Szewiotu”, 4 szt. „Dybet” około 10 m. 13 szt. art. 140, około 100 m 13 szt. dagmy, około 150 m. 15 szt. welnianki, około 150 m. 4 szt. rypsu o różnych kolorach, 10 szt. jedwabiu, 15 szt. flaneli, oraz różne dalsze towary bławatne urządzenie sklepowe, 2 szafy ciemno politurowane, których oszacowanie nastąpi przed licytacją. Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Kołomyja, 8 lipca 1939. 2648K

Km. 795/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Horodence, mający kancelarię w Horodence ul. Batorogo Nr. 25 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia 1939 o godz. 11-iej w Strzylczu odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Władysława Moszory, składających się z futra podróżnego, 1 krowy wy maści popielatej, 1 wózka wyjazdowego, 1 ubrania, 1 krowy dojnej siwej, 1 krowy białoczerwonej, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.030. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Horodenska, 4 lipca 1939. 2628K

Km. 758/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tlustem Antonij Paclawski, mający kancelarię w gmachu tut. Sądu ul. Piłsudskiego Nr. 87 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1939 o godz. 7-iej rano w Duninówce odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Janiny Blizińskiej, właśc. dóbr z Duninówki, składających się z 1 powozu z budą, 2 futer podróżnych, 2 kilimów 2 obrażów, 1 samowaru, 1 kanapy i 4 fotelików, 1 stołu oszacowanych na łączną sumę zł. 1.350. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Tluste, 5 lipca 1939. 2614K

III. Km. 1963/38. Obwieszczenie. Wierzyciel Miejska Kom. Kasa Oszczędności we Lwowie, ul. Walowa 9. Dłużnik Antonina Bernaczek zam. Kozłowska we Lwowie, Bogdanówka, ul. Konduktorska 54. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rewiru III. urzędujący we Lwowie, przy ul. Janowskiej 50 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 11 września 1939 od godziny 11 przedpoł. w sali rozpraw Oddz. I. drzwi Nr. 107/III. Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, ul. Sądowa 7 odbędzie się I. sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. whl. 2484/II. ks. gr. gm. m. Lwowa, składającej się z parceli grunt. 3333/30 o obszarze 147 sążni kw., na której znajduje się: a) budynek murowany z cegły, parterowy z poddaszem, blachą kryty, mieszkalny, b) budynek czynszowy, parterowy, oficynowy, o pruskim murze gontem kryty, c) komórki, przy ul. Konduktorskiej 54, powiecie lwowskim województwie lwowskim obejmującej powierzchnię 147 sążni kw., która stanowi własność Antoniny Bernaczek zam. Kozłowskiej. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie okręgowym we Lwowie. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 16.626 zł. 50 gr. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 12.469 zł. 88 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmnię w gotówźnie w kwocie 1.662 złotych 65 groszy — albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małych lat i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 15-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sekretariacie I. Oddziału Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru III. Lwów, 30 maja 1939. 2612K

**UPADŁOŚĆ**

Ukł. 24/39. Postanowienie. Dnia 26 czerwca 1939 r. Sąd okręgowy w Samborze postanawia: I. otworzyć postępowanie układowe do majątku dłużnika Jakuba Liebermana kupca w Samborze, II. wyznaczyć Sędziego-Komisarza w osobie S. S. O. J. Górniaka w Samborze, oraz nadzorcę sądowego w osobie Dawida Linhardta kupca w Samborze, III. oznaczyć ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 18-go sierpnia 1939 godz. 9 s. Nr. 126 Sądu okręgowego w Samborze. 2638

Ukł. 23/39. Postanowienie. Dnia 22 czerwca 1939 Sąd okręgowy w Samborze postanawia: I. otworzyć postępowanie układowe do majątku dłużnika Abrahama Chameidasa kupca w Borysławiu, II. zlecić pełnienie czynności Sędziemu Komisarzy Sądowi grodzkiemu w Drohobyczu, III. wyznaczyć nadzorcę sądowego w osobie Samuela Burga kupca w Drohobyczu, IV. oznaczyć ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 18 sierpnia 1939. 2637

Ukł. 22/39. Postanowienie. Dnia 20 czerwca 1939 Sąd okręgowy w Samborze postanawia: I. otworzyć postępowanie układowe do majątku dłużnika Ludomira Rogalskiego kupca w Borysławiu, II. zlecić pełnienie czynności Sędziemu Komisarzy Sądowi grodzkiemu w Drohobyczu, III. wyznaczyć nadzorcę sądowego w osobie Franciszka Grądzielskiego kierownika składu bławatnego firmy Wesolowski w Drohobyczu, IV. oznaczyć ostateczny termin sprawozdania wierzytelności na dzień 16 sierpnia 1939. 2636

Ukł. 17/39. Postanowienie. Dnia 22 czerwca 1939 Sąd okręgowy w Samborze postanawia: I. otworzyć postępowanie układowe do majątku Jakuba Eichbauma kupca w Komarnie, II. zlecić pełnienie czynności Sędziemu Komisarzy Sądowi grodzkiemu w Komarnie, III. wyznaczyć nadzorcę sądowego w osobie Jonas Limmera, kupca w Komarnie, IV. oznaczyć ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 18-go sierpnia 1939. 2635

**UZNAНИЕ ZA ZMARŁEGO.**

T. 67/38. Wasyl Bilan s. Maksyma, urodzony 15 stycznia 1881, zamieszkały w Hryniowcach pow. Tlumacz, wyjechał przed około 22 laty do Ameryki i wedle zeznań świadka Mariana Wiszniewskiego zmarł w lecie 1935 lub 1934 w mieście Linburg stan Pittsburg. Gdy zatem można przyjąć że istnieć warunki ustawowego udowodnienia śmierci w myśl § 24 L. 1 ust. cyw. zarządza się na wniosek Marii z Iwasniuków Bilanowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i małżeństwo Marii z Iwasniuków Bilanowej z Wasylem Bilanem zawarte w cerkwi gr. kat. w Hryniowcach dnia 8 lutego 1909 za rozwiązane, zaczyn ogłasza się wezwanie, by udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi adw. drowi Wierzbowskiemu w Stanisławowie. Wzywa się Wasyla Bilana, aby stawiał się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie 3 miesięcy Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane. Sąd Okręgowy. W Stanisławowie, 7 lipca 1938. 2623

T. 21/39. Wojciech Kozik syn Jana i Anny Damian, urodzony 27 lutego 1893 w Lichwinie powiat Tarnów wymigrował w roku 1929 do Francji i odtąd zaginął bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy w ciągu roku Sądowi albo kuratorowi i obrońcy wezła małżeńskiego adwokatu Drwi Maleckiemu. Sąd Okręgowy. Tarnów, 11 maja 1939. 2633

T. 75/38. Edykt. Michał Dutczak, syn Stefana urodzony 8 listopada 1888, zamieszkały w Firkowie powiat Nadwórna z wojskami ukraińskimi wyruszył na wojnę w roku 1918, a ostatnia wiadomość o nim pochodzi z roku 1919, od tej chwili wszelki o nim ślad zaginął, Sąd ogłasza wezwanie, by

Sądowi udzielono wiadomości o zaginionym do jednego roku.

Sąd Okręgowy. Stanisławów, 5 czerwca 1939. 2622

T. 97/38. Jakub Ciosek syn Tomasza i Marianny, urodzony 11 lipca 1851 w Bystrzycy powiat Dębica od 40 lat zaginął bez wieści. Wiadomości o nim należy udzielić w ciągu 1 roku Sądowi.

Sąd Okręgowy. Tarnów, 15 marca 1939. 2634

**OGŁOSZENIA PRYWATNE.**

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.**

Dyrekcja Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, pl. Halicki 15, opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzpltej z dnia 27 października 1932 Nr. 94 poz. 812 Dz. U. R. P. ogłasza niniejszym, że: 1) Celem ściągnięcia zaległości i innych należności z długoterminowej pożyczki hipotecznej przez Bank wydanej, odbędzie się w obecności delegata Dyrekcji licytacja niżej podanej nieruchomości. 2) Licytacja odbędzie się przed notariuszem p. Drem Bolesławem Trzosem w jego kancelarii we Lwowie przy ul. Romanowicza L. 6 w niżej oznaczonym terminie. 3) Podstawą licytacji będą warunki licytacyjne, ustanowione Rozp. Prez. Rzpltej z 27/X. 1932 Nr. 94 poz. 812 Dz. U. R. P. 4) Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą licytacji i nabywca uzyska prawo własności, o ile te osoby najpóźniej na licytacji, a przed wezwaniem do czynienia postępień nie wykażą, że wniosły pozew o zwolnienie całej nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały zawieszenie postępowania egzekucyjnego. 5) Akty postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie, pl. Halicki 15, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9-tej do 13-tej, zaś w ostatnich trzech dniach przed terminem licytacyjnym w kancelarii wyżej wymienionego notariusza w godzinach urzędowych. 6) Zamierzający licytować mogą w ciągu ostatnich siedmiu dni przed licytacją oglądać nieruchomość codziennie od godziny 8-mej do 18-tej, z wyjątkiem niedziel i świąt. 7) W razie niedostąpienia do skutku sprzedaży dla braku licytantów druga i ostatnia sprzedaż od znizowanego szacunku odbędzie się bez powtórzonego zawiadomienia, nie wcześniej jednak jak po upływie dwóch miesięcy od dnia pierwszej licytacji.

- a) Przeznaczenie gospodarze nieruchomości: parterowy budynek mieszkalny murowany,
- b) Miejsce położenia nieruchomości (gmina kat.) Tarnopol, ul. Żydowska 7.
- c) Nazwisko dłużnika: Gusta Nussbaum.
- d) L. wyk. hip. oraz miejsce przechowania ks. grunt.: whl. 696 ks. gr. gm. kat. Tarnopol, Sąd okręgowy w Tarnopolu.
- e) Cena wywołania: zł. 8.629.
- f) Rękojmia: zł. 2.500.
- g) Termin licytacji: 16 sierpnia 1939 godz. 10-ta.

Lwów dnia 12 czerwca 1939. 2652  
**AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.**

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.**

Dyrekcja Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, pl. Halicki 15, opierając się na przepisie art. 48 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 27 października 1932 Nr. 94 poz. 812, Dz. U. R. P. ogłasza niniejszym, że celem ściągnięcia zaległości i resztujących kapitałów zpn. z długoterminowej pożyczki hipotecznej przez Bank wydanych odbędzie się w obecności delegata Dyrekcji w biurze notariusza p. dr. Bolesława Trzosa we Lwowie, przy ul. Romanowicza 6 w dniu 16 sierpnia 1939 o godzinie 11-tej sprzedaż w drodze drugiej publicznej licytacji 1) czteropiętrowego domu mieszkalnego, 2) jednopiętrowej przybudowy, 3) parterowej przybudowy lewej, 4) parterowej przybudowy prawej, 5) dwupiętrowego skrzydła jednoraktowego, 6) dwupiętrowego skrzydła jednoraktowego 7) jednopiętrowego skrzydła jednoraktowego położonych we Lwowie, przy ul. Kazimierza Wielkiego 35, stanowiących własność Mojżesza Markusa, obj. whl. 179/II. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa, prowadz. przy Sądzie okr. we Lwowie. Cena wywołania: zł. 170.500. Rękojmia: zł. 57.200.

W miarę zgłoszenia należności przewidzianych w art. 7 ust. 5 i art. 49 powołanego rozporządzenia, tak cena wywołania, jak i rękojmia będą odpowiednio podwyższone na terminie licytacyjnym.

Podstawą licytacji będą warunki licytacyjne, ustanowione wyżej powołanym rozporządzeniem.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą licytacji i nabywca uzyska prawo własności, o ile te osoby najpóźniej na licytacji, jednakowoż przed wezwaniem do czynienia postępień nie wykażą, że wniosły pozew o zwolnienie całej nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały zawieszenie postępowania egzekucyjnego.

Akty postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie, pl. Halicki 15, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9-tej do 13-tej, zaś w ostatnich trzech dniach przed terminem licytacyjnym w kancelarii wyżej wymienionego notariusza w godzinach urzędowych.

Zamierzający licytować mogą w ciągu ostatnich siedmiu dni przed licytacją oglądać nieruchomość codziennie od godziny 8 do 18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Lwów dnia 26 czerwca 1939. 2651  
**AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.**